Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 3 | Katowice, poniedziałek 4-go stycznia 1932 r. | Rok 31

Ratowanie hutnictwa.

I.

Ostatnich kilka tygodni cały szereg urzędników tak lokalnych z p. wojewodą na czele, jak i ministerjalnych poświęca swój czas i energję prawie wyłącznie jednemu tylko zagadnieniu: jak ratować huty żelazne przed ostateczną katastrofą? Jest to jeszcze jeden dowód więcej, że słuszne jest nasze twierdzenie, któremu daliśmy wyraz w ogłoszonych swego czasu artykułach, że najlepszą formą pomocy rządu dla hutnictwa byłoby pozostawienie go jego własnemu losowi. Bo cóż to znaczy pomoc „rządu“? Jestto nic innego, jak **przerzucenie kosztów leczenia hutnictwa na resztę społeczeństwa.** Choćbyśmy nawet pominęli wszelkie formy „realne“ pomocy, jak kredyty, gwarancje, subwencje, premje eksportowe, ochronę celną ulgi taryfowe i podatkowe, to nawet i sam **czas** urzędników państwowych powinien zasadniczo być poświęcony wszystkim warstwom społecznym, a nie jednej tylko gałęzi wytwórczości. Jest to tak samo niesłuszne, jak gdybyśmy chcieli przyznać pewnej grupie **prywatnych** obywateli pomoc lekarską **państwowych** lekarzy wraz z całym szeregiem ulg przy leczeniu.

Zaznaczyliśmy jednak we wspomnianym artykule, że w **obecnych warunkach** z uwagi na los dziesiątek tysięcy robotników, takie załatwienie sprawy kryzysu hutnictwa, „rzucenie go na głęboką wodę“, które zasadniczo byłoby najlepszem, nie jest możliwe do przeprowadzenia.

Chcąc nie chcąc, rząd **musi** problemowi hutnictwa poświęcać pełną uwagę i musi sugerować, nawet chociażby przez to wyzdrowienie pacjenta się opóźniało.

Jakie byłyby korzyści wspomnianej powyżej „końskiej kuracji“ hutnictwa? W czasie dobrej konjunktury w przemyśle tym, jak wogóle we wszystkich innych gałęziach produkcji, w służbie państwowej, samorządowej itd., namnożyło się mnóstwo synekur, pobory zostały rozdęte do niebywałych rozmiarów, zatraciła się gospodarcza kalkulacja, zaciągano lekkomyślnie długi, inwestowano bez planu, tworzono niepotrzebne biura. „Plajta“ wszystkie te wybujałości zlikwidowałaby bez śladu, a przez to doprowadziła do obniżki kosztów własnych i obniżki cen wyrobów hutniczych, co jest bezwzględnym warunkiem przezwyciężenia kryzysu. Zdrowy chłopski rozsądek powiada nam przecież, że jeżeli społeczeństwo polskie mało „konsumuje“ żelaza, to widocznie dlatego, że go na więcej nie stać. Trzeba więc zrobić to samo, co robi chłop, który przyprowadził świnkę na targ, której nikt kupić nie chce: tak długo obniża cenę, aż się kupiec znajdzie.

Socjalistyczne pisma różnych odcieni nie mogą się dość nawymyślać na rzekomy koniec kapitalizmu, który do obecnego kryzysu doprowadził przez lekkomyślne inwestycje i niesłychanie wysokie pobory licznego aparatu administracyjnego. Mojem zdaniem, niesłusznie. Przyczyna tych ujemnych zjawisk nie leży bowiem w naturze **kapitalizmu,** lecz w naturze **ludzkiej.** Człowiek jest z natury lekkomyślny i wygodny i gdy się mu dobrze wiedzie, z groszem się nie liczy. Właśnie „zadaniem“ kryzysu jest uczyć ludzi rozumu, cnoty oszczędności i przezorności. (C. d. n.)

„Niemcy wrogiem rodzaju ludzkiego“.

Paryż. Tak nazywa państwo niemieckie i naród niemiecki były minister francuski, poseł do niedawna radykalny, Eugenjusz Lautier.

„L' Allemagne avec sa ferme volonte de tromper ou de ruiner tout le monde se conduit comme l'ennemie du genre humain. **(Niemcy ze swą wolą silną oszukania i zrujnowania całego świata postępują jak wróg rodzaju ludzkiego)** — pisze Lautier dosłownie w przedświątecznym numerze „Homme Libre“.

Prawie cała prasa francuska stwierdza, chociaż w wyrażeniach mniej brutalnych, że to **polityka niemiecka łamania prawa i zobowiązań międzynarodowych była źródłem kryzysu, który ogarniał świat cały i który zachwiał nietylko gospodarczemi podstawami kontynentów, lecz także walorami umysłowemi, tudzież moralnemi ludzkości.**

„Journal des debats“ powtarza słynny okrzyk Thiersa „Il n'y a plus une faute a commettre“ **(Nie wolno już popełnić choćby jednego błędu)** i przypomina, że Francja ówczesna, zapomniawszy o tem ostrzeżeniu i trwając w błedach polityki zagranicznej i wewnętrznej, zapłaciła za nie runięciem rządu, rozczłonkowaniem państwa.

Aby uchronić kraj od podobnych błędów, należy utworzyć rząd jedności narodowej, prowadzić politykę jedności narodowej i to wystarczy — kończy „Journal des debats“.

W innym artykule tego samego dziennika Bernus z kolei zastanawia się nad genezą katastrof 1931 r. i odpowiada:

Z jednej strony wybujały nacjonalizm niemiecki, duch wybitnie agresywny, z drugiej zaś — nietylko słaba i stale słabnąca rezystencja aljantów, lecz nawet współwina pewnych żywiołów aljanckich, pomagających Niemcom w dziele destrukcji.

Katastrofy 1931 r. doskonale wylicza „Temps“, który również czyni Niemcy odpowiedzialnemi za klęski dzisiejszej ludzkości.

W 1931 r. zaczęło się od Anschlussu, doszło do zwycięstwa hitlerowców w wyborach 14 września i zakończyło klęską finansową Niemiec, oraz załamaniem się funta. Runął kredyt moralny Europy i wraz z nim zapadł się w gruzy kredyt materjalny. W przeglądach noworocznych prasy francuskiej zauważyć jeszcze można przestraszający brak optymizmu co do 1932 r.

Ani jedno pismo nie ryzykuje przepowiedni, że nowy rok będzie lepszy od ubiegłego.

Egoizm Ameryki, brutalna wszechmocność Boraha, nienawiść kongresu do całej Europy — wszystko to nie wróży wiele dobrego.

Gdyby w 1932 r. zwyciężył Borah w wyborach amerykańskich, hitleryzm w wyborach niemieckich, a we Francji wrócił do władzy kartel lewicowy, bukiet byłby kompletny.

Hipotezę powyższą stawia w „Action Francaise“ Bainville, ten najwięcej przewidujący publicysta francuski, który przepowiedział kruchość planu Younga, katastrofę funta angielskiego oraz całą resztę.

Sam zaś fakt postawienia podobnej hipotezy przez pisarza tej miary, co Bainville, wskazuje, że nie jest ona fantasmagorją.

Coraz częściej rozlega się w Ameryce huk bomb.

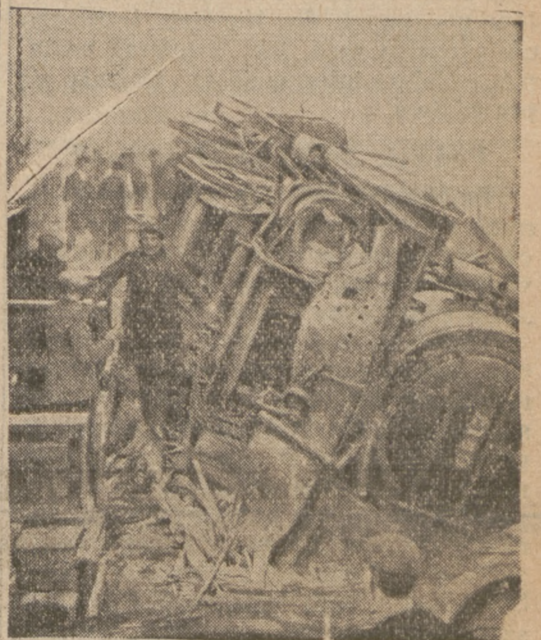
Nowy Jork. Z licznych miast amerykańskich nadchodzą wiadomości o zamachach na Włochów i konsulaty włoskie.

W Trinidad w Colorado podłożono bomby pod kilka domów pewnego bogatego kupca włoskiego, które uległy zburzeniu.

Najwięcej zmachów dokonano w stanie Ohio. W Cincinnati padł ofiarą zamachu bombowego dom pewnego kupca włoskiego. W Bellaire nie udał się zamach na dom pewnego restauratora. Policji udało się unieszkodliwić pakiety pocztowe z bombami, adresowane do konsula włoskiego i wydawcy gazety w Chicago oraz do konsulatów włoskich w Youngtown w stanie Ohio i Clevelandzie (Ohio). Podobnie unieszkodliwiono paczkę z bombą, przesłaną do pewnego Włocha w Newhaven w stanie Connecticut.

Wszystkie konsulaty włoskie i ambasada włoska w Waszyngtonie znajdują się pod silną strażą policji. Nie stwierdzono jeszcze, czy bomby te pochodzą od wrogów ustroju faszystowskiego, czy też ze sfer czysto komunistycznych.

Parowóz i dwa wagony rozbite.



Nieprzeniknona mgła, panująca od kilku dni nad Anglją, stała się przyczyną katastrofy kolejowej pod Dayenhamdock, w której zginęły śmiercią 2 osoby, 30 zaś zostało rannych. —

Ambasador turecki u p. prezydenta.

Warszawa. P. Prezydent Rzplitej przyjął na uroczystej audjencji nowego ambasadora tureckiego w Polsce, Dżavedbeja, który wręczył swe listy uwierzytelniające.

Komisarz rządowy w Banku Polskim.

Warszawa. W związku z ogłoszeniem w ostatnim Dzienniku Ustaw ustawy zatwierdzającej zmianę w statucie Banku Polskiego, minister skarbu mianował w dniu dzisiejszym podsekretarza stanu Adama Koca komisarzem rządowym w Banku Polskim.

Ciężka dola robotników polskich we Francji.

Paryż. W związku ze wzrastającym bezrobociem, **położenie robotników we Francji,** zwłaszcza jeśli chodzi o zatrudnionych w przemyśle metalowym i kopalniach rudy żelaznej, **stale się pogarsza.** M. in. w ośrodku przemysłowym St. Etienne, w miejscowości Firminy, w zakładach Verdie, **ilość zatrudnionych robotników polskich spadła ostatnio do 300.**

Wśród wydalonych jest wielu pracujących tam od 10 lat. Firminy jest jedną z najstarszych kolonij emigracyjnych o bardzo rozwiniętem polskiem życiu społecznem. Posiada ono m. in. szkołę polską. W licznych wypadkach zredukowani robotnicy polscy starają się o pracę na roli.

Z Mont Lucent, oraz z deparatamentu Moselle donoszą o **znacznych redukcjach górników polskich,** zatrudnionych w kopalniach rudy.

TELEGRAMY.

Jubileusz Związku Polaków w Niemczech.

Katowice. W bieżącym roku Związek Polaków w Niemczech obchodzić będzie 10-lecie istnienia: Związek został założony 22 grudnia 1922. **Ludność polska w Niemczech stanowi obecnie zwarty jednolity front organizacyjny.** Pierwszym prezesem Związku Polaków był hr. Stanisław **Sierakowski** z Waplewa, obecnym prezesem jest ks. proboszcz dr. **Domański** z Zagrzewa. Naczelnym kierownikiem Związku od początku jest dr. Jan **Kaczmarek**. Prezesem śląskiej dzielnicy Związku Polaków w Niemczech jest sędziwy ks. proboszcz **Koziołek** z Grabiny.

Narady Chadecji.

Warszawa. Dnia 10 bm. obradować będzie w Warszawie Rada naczelna Ch. D. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosi poseł Korfanty.

Skąd Niemcy sprowadzają broń?

Amsterdam. Frakcja socjalistyczna parlamentu holenderskiego wniosła do Izby wniosek, domagający się od rządu wyjaśnienia, czy zgodne z prawdą są **informacje prasy francuskiej o wyrabianiu w Holandii ciężkiej artylerji i amunicji przeznaczonej dla Niemiec**, oraz że kilka fabryk w Holandii swe istnienie zawdzięcza wyłącznie produkcji materiałów wojennych dla Niemiec. Interpelacja zapytuje rząd, jak zamierza postąpić, o ileby informacje te okazały się prawdziwe.

Podatek „króla zapałczanego".

Sztokholm. Według szwedzkich danych statystycznych, człowiekiem, płacącym największy podatek dochodowy w Szwecji, jest już od kilku lat znany „król zapałczany", Iwar Kreuger.

Osobisty, podlegający opodatkowaniu, dochód roczny tego magnata przemysłu, ma wynosić dwa miljony koron szwedzkich. Dochód zaś olbrzymich jego przedsiębiorstw zapałczanych sięga rocznie 165 miljonów koron.

W szwedzkim świecie literackim i naukowym jednakowe dochody wykazują Selma Lagerlöff i słynny podróżnik Sven Hedin, zarabiając po 26.000 koron szwedzkich rocznie, dochód zaś roczny ekonomisty, prof. Gustawa Cassela, ma wynosić nawet 52.000 koron.

Bestje w ludzkiem ciele.

Madryt. W pewnej wsi koło Bajadoz zamordowali wieśniacy czterech policjantów. Według wiadomości prasowych, **chłopi zamordowali policjantów w bestjalski sposób, pastwiąc się nad zwłokami**, które wykazują przeszło dwieście ran od strzałów rewolwerowych. Nieszczęsnym ofiarom **motłoch powybijał oczy, a głowy zmasakrował kolbami.** Jakby tego było jeszcze za mało, niedorostki wiejskie kaleczyli zwłoki nożami i bagnetami. Dotychczas aresztowano 30 osób.

W San Sebastian przyszło do starcia między komunistami i policją. Kilka osób odniosło w starciu rany.

Chiny na rozdrożu...

Szanghaj. Jak donosi prasa szanghajska, dnia 3 grudnia, a więc przed ustąpieniem jen. Czang-Kai-Szeka, odbyła się w jego mieszkaniu konferencja z udziałem przedstawicieli chrześcijan chińskich i cudzoziemskich, a to w sprawie, na jaką pomoc Chiny mogą liczyć ze strony kościołów chrześcijańskich w zatargu chińsko - japońskim w Mandżurji.

Jenerał i jego małżonka urządzili, po wspólnej modlitwie, bankiet na cześć 26 misjonarzy cudzoziemskich, a w tej liczbie i 4-ch katolików. Jak wiadomo, jen. Czang-Kai-Szek przyjął chrześcijaństwo kilka lat temu.

Jenerał wystąpił z dłuższą mową, oświadczając, że Chiny znajdują się na rozdrożu: jedna droga prowadzi do pokoju, a druga do bolszewizmu. Jenerał wyraził nadzieję, że kościoły chrześcijańskie dopomogą mu w osiągnięciu pokojowego rozwiązania konfliktu mandżurskiego. Kierownicy misji odpowiedzieli, że kościół modli się za obie strony — za Chiny i za Japonję, w nadziei, że Tokio i Nankin, za pomocą Ligi Narodów rozwiążą kryzys mandżurski.

Po ukończeniu konferencji chrześcijańskiej komitet do spraw tybeckich i mongolskich otrzymał telegram od Dalaj Lamy, w którym Dalaj Lama donosi, że się modli za zwycięstwo Chin.

Nawoływanie do wojny przestępstwem.

Paryż. Przy poparciu delegacji rumuńskiej i delegacji włoskiej **przeszła jednomyślnie na plenum IV konferencji unifikacji prawa karnego, obradującej obecnie w Paryżu, rezolucja polska wyrażająca życzenia, aby Liga Narodów zainicjowała zawarcie odpowiednich konwencyj międzynarodowych co do wszystkich przestępstw o charakterze wszechświatowej represji oraz co do przestępstwa nawoływania do wojny zaczepnej** (agitacja wojenna), **uznanego za przestępstwo na poprzedniej konferencji na wniosek delegacji polskiej.** Uchwała ta jest poparciem ze strony fachowców prawników analogicznego dezyderatu w sprawie karalności agitacji wojennej, zawartego **w memorjale rządu polskiego o rozbrojeniu moralnem.**

W Indjach wrzenie potęguje się.

Londyn. Sytuacja w Indjach zaostrzyła się znacznie w ostatnich dniach, przyczem **między partją kongresu a wicekrólem przyszło do jawnego konfliktu.** Partja kongresu zarządziła nową kampanję biernego oporu i bojkot towarów angielskich, na znak protestu przeciw aresztowaniu wielu członków kongresu i przeciw wydanym niedawno specjalnym rozporządzeniom dla Indyj.

Liczą się tutaj także z możliwością **aresztowania Gandhiego** w najbliższych dniach. Gandhi już w czwartek powiadomił wicekróla **o podjęciu biernego oporu**, oświadczył jednak równocześnie gotowość odbycia z wicekrólem rozmowy. Wicekról jest wprawdzie gotów przyjąć Gandhiego, ale nie chce konferować z nim o środkach, jakie rząd angielski uznał za konieczne dla utrzymania spokoju i porządku w Indjach. W tych warunkach jest wątpliwe, czy rozmowa wogóle odbędzie się. **Prawdopodobniejszem jest dalsze jeszcze zaostrzenie się sytuacji.**

Pożar słynnego pałacu w Sztutgardzie jeszcze nie zupełnie stłumiony.



Słynny ze swych dzieł sztuki pałac i... ukrytego w nim... zapasu broni, płonie od kilku dni. Pożar do onegdaj jeszcze nie został zupełnie stłumiony. Zdjęcie nasze przedstawia zwaloną południową część frontu zamku. W katastrofie ponosły 3 osoby śmierć, 8 zaś odniosło ciężkie obrażenia cielesne.

Nota Stanów Zjedn. do Japonji.

Tokio. Rząd Stanów Zjednoczonych **zaprotestował u rządu japońskiego przeciw aresztowaniu oficera amerykańskiego w obsadzonej przez japończyków Mandżurji.**

Japońskie ministerstwo wojny odpowiedziało na ten protest, że sprawę tę zbadają władze wojskowe. **Aresztowany oficer nie zachowywał się poprawnie**, a był zobowiązany do wykonania rozkazu oficera japońskiego. **Oficerom amerykańskim zaproponowano opuszczenie zajętych terytorjów.**

Chińczycy opuścili Czinczao.

Londyn. Wiadomości nadchodzące z Mandżurji donoszą, że wojska japońskie dotarły już do Czinczao. Wojska chińskie opuściły miasto, wycofując się w kierunku zachodnim. Awangarda wojsk japońskich wkroczyła do miasta dziś o godz. 6 rano. Równocześnie wojska japońskie obsadziły główne linje kolejowe. Gros armji japońskiej zbliża się do Czinczao, gdzie ma stanąć jutro rano.

Ucieczka okrętu przed śmiercią, grożącą dziecku.

Nowy Jork. Dzienniki amerykańskie donoszą o rekordowej jeździe parowca pocztowego „City of Havre", wywołanej przez nagłą chorobę dziecka, wymagającą zabiegu chirurgicznego.

Gdy parowiec ten, płynący z Hamburga do Ameryki znajdował się jeszcze na pełnem morzu, zapadł nagle na zapalenie wyrostka robaczkowego (ślepą kiszkę) pięcioletni synek emigranta ham burskiego Ludwiga, płynącego z rodziną do Ameryki.

Lekarz okrętowy, stwierdziwszy chorobę, oświadczył, że z powodu silnego kołysania się parowca, uważa dokonanie na nim operacji za zbyt niebezpieczne. Dowiedziawszy się o tem kapitan „City of Havre", skierował parowiec pełną parą do portu Norfolk w Wirginji i stanął tam o 24 godziny przed terminem, a oczekujący już na przystani samochód ambulansowy, przewiózł natychmiast małego pacjenta do szpitala, gdzie dokonano szczęśliwie operacji.

Daleko od Ojczyzny.

POWIEŚĆ.

7) (Ciąg dalszy.)

Raz miał sen, że jest wśród ludzi; oni go przygarniają, szepcąc, że tak dawno czekają na niego z utęsknieniem. Widział żonę, która opowiadała dziecięciu, iż ojciec jej żyje daleko, daleko, ale gdzie, ona nie wie. Pod wpływem owego snu Polly wsiadł na łódkę i popłynął na wyspę Bitensa; chciał szukać sennych widziadeł, przecież tam wśród rodziny kapitana poznał jakieś przebłyski szczęścia.

Wiosłował szybko, wysiadł na wybrzeżu, lecz i tu dużo się zmieniło. Spotkał na wyspie kilku nowych ludzi, którzy karnej kolonji dostarczyła Europa, ci go przywitali ze zdziwieniem i śmiechem.

Uciekł przed nimi; spojrzał zdala na dom kapitana, ten mu się wydał osamotnionym. Usłyszał za sobą śmiech suchy, drażniący słuch nieprzyjemnie, darzyli go nim nowi przybysze, pracujący w kopalni.

Westchnął nad nimi i poszedł do domku kapitana. Stanął, nikogo przed domem nie było, cisza panowała zupełna.

Może i tu znajdę obce twarze, które powitają szyderstwem! Tak, wszak trzy lata upłynęło od ostatniej mojej tutaj bytności. Machnął więc tylko ręką i zanuciwszy pieśń, która go przenosiła do ukochanych, przeszedł koło domku tak szybko, jak gdyby chciał uciec przed sobą samym...

Biegł z pieśnią na ustach, z nią rzucił się do łodzi i zginął z przed oczu ludzi pomiędzy nadbrzeżnemi skałami. Błąkał się wśród nich, lecz nie powrócił na zieloną wyspę; nie dziw więc, że Uery i kapitan nie znaleźli mieszkańca, tylko ślady jego pobytu.

— Trzeba czatować na niego; — mówił Bitens, odwiedziwszy raz wyspę. — Przyjdzie zapewne plon zebrać; — dodał, patrząc na bielejącą dorodną pszenicę.

Oczekiwano. — Polly nie wracał. Uchodząc z wyspy, zagłębił się pomiędzy skały z czółnem; morze łagodne rzucało bałwany, Polly czuł się bezpiecznym.

Na szczycie skał czuwał orzeł. Żeglarz, wsunąwszy się między skały, zarzucił niewielką kotwicę, położył się w łódce i był bezpiecznym. Marzył, że znalazł przystań, w której mu będzie spokojnie; gwiazdy mrugały, on długo się w nie wpatrywał, potem oparł się na zrębie i śpiewał pieśń jedną po drugiej. Skały powtarzały echem dźwięki i wyrazy, a jemu się zdawało, że wtóruje im głos znany. Śpiewał i marzył, aż znużony zasnął; wśród snu widział wszystkie wspomnienia — wszystko, co zostawił za oceanem.

Jak długo spał, i czy spał, nie wiedział. Obudził go huk jakiś... to morze wzburzone szalało. On wśród skał był bezpiecznym; spojrzał w górę, orła nie było na szczycie, fale rzucały się w skał zagłębienie, opryskiwały wątłą łódź, lecz jemu szkodzić nie mogło. Uczuł nagle głód i zaspokoił go zapasami, jakie miał w swej łodzi. Cieszył się prawie tą nową swoją siedzibą.

Wreszcie burza się uciszyła; nie na wielkim obszarze oceanu majaczył jakiś punkt czarny, zbliżał się, coraz bardziej uwydatniały się jego kształty, w końcu najwyraźniej można było rozpoznać okręt.

— Ha, raz jeszcze spróbuję; może to dobry los zapędził mnie tutaj, abym spotkał się znów z okrętem i popłynął do Australji. Tak, ten okręt płynie w tym kierunku, zabierze mnie z pewnością. — I silnemi ramiony popchnął łódź swoją; fale ją uniosły i znowu znalazł się na pełnem morzu. Gdy się oddalał, zaczął żałować swojej wyspy, na której zasiał pszenicę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Poniedziałek **4** stycznia.

Św. Telesfora, pap. męcz. † 139.

Św. Emiljany, dziewicy, ciotki św. gorjusza, pap. Wigilja.

Słow.: **Wlastybor.**

Jutro, środa, 6 stycznia: Uroczystość objawienia Chrystusa Pana czyli św. Trzech Króli.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.42,	o godz. 15.56
Księżyca	o godz. 5.40,	o godz. 13.00

*

Z historii śląskiej.

5 stycznia. 1230. Przy ugodzie pomiędzy księciem Henrykiem i biskupem Wawrzyńcem z Wrocławia, zawartej za pośrednictwem biskupa Wilhelma de Modena, gdy chodziło o dochód sądowy w nyskiem, archidiakon Reginald **w Opolu** był świadkiem. — **1903.** Odbyło się otwarcie nowo wybudowanej kopalni „Castelengo“ **pod Biskupicami** w pow. zabrskim. — **1926.** Ks. biskup August Hlond zwiedza **Grodziec.**

W roku 1449. Pożar zniszczył całe miasto **Grotków.** — **1452.** Umarł **książę Mikołaj karniowski i rybnicki,** podzieliwszy kraj między synów swoich Jana i Wacława. — **1452. Konrad Biały, książę oleśnicki,** został uwięziony przez synowców, dopóki im nie da Oleśnicy i Bytomia. — **1453.** Wrocławianie dostali już pana, **Władysława Pogrobowca,** wychowanego w Wiedniu na dobrego Niemca. — **1454.** Proboszcz od kościoła Najśw. Marji Panny w **Bytomiu,** powołał do siebie sławnego na ów czas kaznodzieję Jana Kapistrana, dla wzmocnienia ducha upadłych katolików w czasie husyckich napadów. — **1454.** W miesiącu grudniu, **król Władysław Pogrobowiec** we Wrocławiu, odbiera hołd od Niemców.

—Nie chować pięciozłotowych banknotów. Bank Polski podaje, iż tylko do 30 czerwca 1932 r. będzie przyjmował baknoty pięciozłotowe do wymiany. Faktycznie zostały one już wycofane z obiegu, lecz jeszcze wielkie zapasy leżą gdzieś ukryte, zapewne po wsiach, u ludzi ciemnych, nie czytających gazet, którzy przechowują w domu zaoszczędzone pieniądze. Pożądanem jest, aby duchowieństwo przypominało ludowi o terminie wymiany tych banknotów.

— Nowe ograniczenia w wywozie pieniędzy z Niemiec. Od wtorku 29 grudnia ub. roku kontrola niemieckich urzędników celnych przy przekraczaniu granicy polsko - niemieckiej jest ostrzejsza. Urzędnicy badają, czy któryś z przekraczających granicę nie wywozi z Niemiec więcej niż 30 marek. U kogo znajdą więcej, ten zmuszony jest udać się do urzędu celnego, gdzie pieniądze mogą ulec konfiskacie. Ci, którzy częściej wyjeżdżają na Śląsk Opolski i posiadają przy sobie większe kwoty, mogą zabezpieczyć swe pieniądze przed ewentualną konfiskatą w ten sposób, że przy wjeździe do Niemiec zgłoszą przywóz pieniędzy na posterunku granicznym, który wydaje odpowiednie zaświadczenia.

— Surowe kary na wróżbiarstwo. Przygotowany projekt ustawy o przekroczeniach w sprawie wróżbiarstwa przewiduje surowe kary na wróżki i wróżbitów. Schwytane na wróżbiarstwie osoby, karane być mogą miesiącem więzienia lub grzywną do 1000 złotych. Władze postanowiły ostro tępić wróżbiarstwo z tego powodu, że zdarzają się często nieszczęścia spowodowane wróżbiarstwem.

— Zakaz przywozu nawozów azotowych. Wobec tego, że krajowe fabryki nawozów azotowych produkują dostateczną ilość nawozów na potrzeby wewnętrzne, rząd nosi się z zamiarem całkowitego zakazania przywozu nawozów zastrzeżenia ze strony tych rolników, którzy uważają saletrę chilijską za niezastąpioną, jako nawóz szybko działający i łatwo przyswajalny.

Na błędnej drodze.

Świętość i trwałość małżeństwa muszą być zachowane. -- Rozwody i śluby cywilne zabytkami niewoli.

Cieszyn, 2 stycznia.

Gazeta, zatytułowana „Nowiny Śląskie“, wychodząca w Cieszynie, a rozchodząca się po ziemi cieszyńskiej i górnośląskiej, przyniosła w numerze gwiazdkowym artykuł: „polski projekt prawa małżeńskiego“, w którym chwali ten projekt za to, że małżeństwo stanie się instytucją czysto państwową, zawieraną w urzędzie cywilnym, a podlegającą w stosunku do separacji i rozwodu tylko sądom cywilnym, świeckim, uważając za wielkie względem Kościoła katolickiego ustępstwo, że dopuszczalnym jest ślub kościelny, który prawomocność zyskuje dopiero po zatwierdzeniu przez odnośny urząd cywilny. Wprowadzenie rozwodu jest według „Nowin Śląskich“ również bardzo ważną zasługą komisji kodyfikacyjnej, bo pono lepszy rozwód, aniżeli niezgodliwe małżeństwo, a więc dla paru niedobranych małżeństw ma się narażać wszystkie małżeństwa, ich świętość i trwałość, zapominając, że przez to otworzy się dźwierze naoścież swawoli ludzkiej i nieokiełznanym namiętnościom, że ludzi przez ten projekt i takie małżeństwo nie przemieni się w aniołów. Powołuje się ta gazeta na to, że na całym świecie jest świeckie prawo małżeńskie, a narody i rodziny nie ucierpiały nic, a dlaczego nie przytoczyła głosów dawnych gorących zwolenników rozwodów i ślubów cywilnych, którzy dziś we Francji i Anglji, a nawet w Stanach Zjednoczonych stają w pierwszych szeregach, zwalczających tak rozwody, jak śluby cywilne, kładąc właśnie główny nacisk na zaniedbane wychowanie dzieci, które się odbija groźnie upadkiem moralnym całych społeczeństw ludzkich.

Obrazą dla nas katolików jest twierdzenie, że nowy projekt prawa małżeńskiego jest ustawą zdrową i uzasadnioną„ a wrogów ma jedynie po stronie niemądrej opozycji i pokpiwanie, że z miejsca zagrzmiały w redakcjach pism opozycyjnych i klerykalnych dzwony alarmowe, a na łamach dzienników i tygodników rozpalone ogniste wici, zwiastujące zbliżanie się krwawego, straszliwego wroga Polski.

Jesteśmy zdania, że rozwody i śluby cywilne to zabytki niewoli, gdyż Polska wolna nie znała takowych, a tylko wrogowie, by naszych rodaków jeszcze więcej duchowo niewolić, zmuszali ich do stosowania się do swych praw; rozwody i śluby cywilne, to policzek dla nas katolików, ponieważ większość ma ulegać mniejszości. Katolicy nie mieszają się do spraw innych wyznań i zostawiają im swobodę, chcą więc tego samego dla siebie, prawa małżeńskiego, opartego o powagę Kościoła i naukę Chrystusową, a do tego mają nietylko prawo, a nawet obowiązek!

Powołują się „Nowiny Śląskie“ na ks. Urbana, ale widocznie autor artykułu powyższego nie czytał jego wywodów albo ich nie rozumiał, gdyż w w zasadach Kościół nasz nie zna i nie uznaje żadnego liberalizmu. Dla nas katolików są decydujące słowa Namiestnika Chrystusowego, Piusa XI.: „Każdy bowiem widzi, że rozprzężenia i zniesławienia ogniska domowego, z nienawiści między ludźmi, a pomieszania pojęć państwo się osłabia i ku upadkowi chyli, dlatego dla bezpieczeństwa i szczęścia narodów starać się trzeba całą siłą, aby godność i świętość małżeństwa nienaruszoną została, niech wszyscy zatem w sprawiedliwości i w pokoju obcowania obywatelskiego ku temu celowi się jednoczą“. Te słowa Ojca św., pisane do biskupów polskich, muszą być myślą przewodnią dla wszystkich katolików, czujących, myślących i chcących działać po katolicku.

Baczność! Baczność!

Członkowie rad robotniczych i urzędniczych w górnictwie węglowem i kruszczowem.

W środę, dnia 6 stycznia 1932 r. (w święto Trzech Króli) zwołuje Zespół racy Zawodowych Związków Górniczych w porozumieniu z Zespołem Pracy Związków Urzędniczych, o godz. 10 do południa na sali p. Nogalika (Park Kościuszki) konferencję rad zakładowych. Na porządku dziennym jest sprawa wypowiedzenia umów taryfowych i prace turnusowe w przemyśle. Na powyższą konferencję zaprasza się wszystkich członków rad zakładowych robotniczych i urzędniczych, należących do jednego z związków złączonych w zespołach pracy. Jako legitymacja służy kwitarjusz związkowy.

Zespół Pracy Zaw. Zw. Pracowników Umysłowych.

Zespół Pracy Zawodowych Związków Górniczych.

Książę pszczyński zwalnia wyłącznie Polaków.

Katowice. W ubiegłym tygodniu odbyły się wybory do rady zakładowej w dyrekcji kopalń księcia pszczyńskiego w Katowicach. Wystawiono aż 7 list, w tem tylko jedną polską, na która padło tylko 19 głosów (1 mandat), co tłumaczy się tem, że podczas ostatniej redukcji zostali zwolnieni wyłącznie Polacy. W taki sposób polszczy się u nas przemysł, a największe w tem zdolności wykazuje książę pszczyński. Czyżby rzeczywiście nie było sposobów na poskromienie „książęcej Mości“?

Skradli kasetkę z pieniędzmi.

Katowice. W nocy na 31 grudnia ub. roku weszli nieznani sprawcy do składu górnośląskiej hurtowni drożdży przy ul. Stawowej 3 i wdarli się do biura, skąd skradli kasetkę żelazną, zawierającą około 60 zł. w bilonie, dwa bloczki czekowe P. K. O., podłużną pieczątkę tej firmy, różne kwity i rachunki oraz dokumenta od samochodu półciężarowego marki „Diksi“.

Kradzież pieniędzy i dokumentów.

Katowice. W restauracji „Bar Teatralny“ — Rynek 12, skradziono w dniu 31 grudnia ub. r. na szkodę szofera Piotra Wolnego z Bogucic czarny portfel skórzany, zawierający 100 zł. gotówki, książkę oszczędnościową i prawo jazdy, wystawione przez Śląski Urz. Woj. oraz legitymację L. O. P. P.

Okradziony w kawiarni.

Katowice. Tego samego dnia skradziono w kawiarni „Astoria“ na szkodę urz. prywatn. Józefa Franka z Katowic, bronzowy portfel skórzany z 540 zł. gotówki oraz kartę cyrkulacyjną, wystawioną przez dyrekcję policji w Katowicach na jego nazwisko, los loterji państwowej II. klasy nr. 24114 i dwie karty wstępu do teatru w Katowicach.

Zatrzymanie tajemniczych ludzi.

Katowice. W tych dniach w godzinach wieczornych zauważono w Katowicach auto, które zbliżało się do domostwa Krzysztopolskiego przy ul. gen. Zajączka. Z samochodu tego wysiadło dwóch panów oraz trzy panie, którzy nieśli ze sobą jakieś małe paczki, udając się z nimi wprost do domu Krzystopolskiego. Powiadomiona o tem policja przeprowadziła rewizję i okazało się, że w paczkach tych znajdowały się rzeczy biżuteryjne z Niemiec, ogólnej wartości 45.000 złotych.

Kongres rad zakładowych.

Katowice. W związku z zapowiedzianą na styczeń walką zarobkową w gór-

Województwo śląskie.

* **Zmiany w duchowieństwie.** Instytucje kanoniczne otrzymali: Ks. kuratus Jan **Madla** na probostwo Świerklaniec w pow. tarnogórskim; ks. katecheta Maksymiljan **Świerkot** na probostwo Mokre w pow. pszczyńskim. Ks. proboszcz **Szulc** w Kochłowicach zatwierdzony został jako wicedziekan dekanatu kochłowickiego.

* **Święcenia kapłańskie.** Dnia 20 grudnia ub. roku udzielił ks. biskup w Śląskiem Seminarjum Duchownem w Krakowie 20 alumnom pierwszej tonsury, a 22 klerykom święcenia subdiakonatu.

Pierwszą tonsurę otrzymali: 1. Bańka Józef z Gliwic, 2. Heda Karol z Józefowca, 3. Juraszek Eryk z Roździenia, 4. Kafka Stefan z Katowic, 5. Klyczka Jan z Kochłowic, 6. Kobyliński Jan z Sielca, 7. Kopłoń Jerzy z Bielszowic, 8. Krzystolik Stanisław z Tych, 9. Lisura Wilhelm z Raciborza, 10. Mazurek Henryk z Małej Dąbrówki, 11. Oślizlok Piotr z Folwarków, 12. Pluta Wilhelm z Kochłowic, 13. Przybyła Alfons z Katowic, 14. Schubert Józef z Ostyczowa, 15. Sedlatschek Franciszek z Szopienic, 16. Strzebniok Henryk z Biertułtów, 17. Wojciech Konrad z Miedźnej, 18. Wojciech Władysław z Grzawy, 19. Zieliński Jerzy z Król. Huty, 20. Żmij Karol z Łąki.

Święcenia subdiakonatu otrzymali: 1. Bieżanowski Adam z Jarosławia, 2. Daniel Stanisław ze Szczurowej, 3. Dziożok Eryk z Dębu pod Katowicami, 4. Gazek Marjan z Wieliczki, 5. Grajewski Kazimierz z Wiągu, 6. Janik Jan z Jankowic, 7. Kempiński Józef z Małociechowa, 8. Kubica Jan z Grodzisk, 9. Ligoń Leon z Król. Huty, 10. Łukaszek Edmund z Nowejwsi, 11. Michalik Jan z Małej Dąbrówki, 12. Mikusz Alfred z Król. Huty, 13. Nagórski Jan z Brodnicy, 14. Nita Jan ze Szczurowej, 15. Nowak Alojzy z Kochłowic, 16. Odróbka Jan z Warszawic, 17. Październy Engelbert z Katowic, 18. Pieprzyk Henryk z Poznania, 19. Szlosarek Henryk z Biertułtów, 20. Tobolla Edward z Dzieckowic, 21. Tomaszewski Alfons z Lubiewa, 22. Więckowski Juljan z Barwałdu Dolnego.

Święcenia diakonatu otrzymał Marjan Wyduba z Potaszyny, oblat z Lublińca.

Święcenie kapłaństwa otrzymał Ernest Kristek z Staniszcz Wielkich, oblat z Lublińca.

* **Zwolnienia w okręgowych urzędach górniczych.** W okręgowych urzędach górniczych na Górnym Śląsku nastąpią zwolnienia urzędników, które dotyczyć mają niektórych urzędników kontraktowych, przyjętych w ostatnich dwu latach.

* **Starania o sądy pracy.** Czynione są starania o zaprowadzenie na Górnym Śląsku sądów pracy na podstawie polskiej ustawy. Dotychczas zatargi zarobkowe rozstrzygały sądy grodzkie i komisja pojednawcza i rozjemcza.

* **6.628 większych i mniejszych warsztatów rzemieślniczych** znajduje się na obszarze województwa śląskiego. Zatrudnionych jest w nich 8 tysięcy czeladników i 6 tysięcy uczniów, razem więc 14 tysięcy osób. W rachubę wchodzą blacharze, instalatorzy, dekarze, fryzjerzy, kaflarze, kowale, kołodzieje, kominiarze, malarze, murarze, cieśle, szewcy, piekarze, rzeźnicy, ślusarze, stolarze, tapicerzy itp.

Z Katowickiego

Obniżenie cen biletów autobusowych.

Katowice. Śląskie Linje Autobusowe z dniem 1 stycznia 1932 roku obniżyły ceny biletów za przejazd autobusami na linji Katowice - Mikołów z 1.40 zł. na 1.20 zł. Za przejazd pomiędzy poszczególnemi miejscowościami, położonemi na tej linji, ceny biletów również zostały obniżone. Dobry to przykład dla tramwajów, kolei państwowych i innych przedsiębiorstw komunikacyjnych.

nictwie i hutnictwie, planowane jest zwołanie ponownego kongresu rad zakładowych Zespołu Pracy do Katowic na dzień 6 stycznia br.

Bójka sylwestrowa.

Roździeń-Szopienice w Katowickiem. W nocy na 1 stycznia w lokalu Ludwika Gajdy przy ul. Bagno, z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny powstała kłótnia pomiędzy Bernardem Luftmajerem z Roździenia a Alfonsem Świerczkiem bez stałego miejsca zamieszkania. W kłótnię tę wmieszał się przebywający w tym lokalu destylator Jerzy Mak, również z Roździenia i po krótkiej wymianie słów, wszyscy trzej opuścili lokal. Na ulicy przed wspomnianym lokalem doszło pomiędzy nimi do bójki, w trakcie której Mak uderzył Luftmajera kilkakrotnie ręką w twarz, poczem zbiegł. Luftmajer razem z kolegami udali się napowrót do lokalu i po kilku minutach, gdy lokal opuścili z zamiarem udania się do domu, wyskoczył nagle z ukrycia Mak i pchnął Luftmajera nożem w brzuch, raniąc go poważnie. Pogotowiem ratunkowem odstawiono go w stanie groźnym do szpitala gminnego. Sprawca po wypadku zbiegł, został jednak w czasie pościgu przytrzymany.

Kradzież trzewików.

Nowa Wieś w Katowickiem. W nocy na 30 grudnia skradziono ze składu obuwia Teodora Nowaka przy ul. Mikołowskiej 1 — 9 par trzewików męskich od nr. 37-46, łącznej wartości 300 zł.

Z Król. Huty

Kontrola kart ubezpieczeniowych.

Król. Huta. Począwszy od dnia 28. grudnia ub. roku odbywa się doroczna kontrola kart ubezpieczeniowych i to nie tylko dla służby domowej, lecz także dla wszystkich innych pracowników fizycznych i umysłowych. Kontrolę tą przeprowadza się najpierw u mieszkańców przy ulicy Wolności.

Z Świętochłowickiego

Zwolnienia robotników na kopalni „Florentyna".

Łagiewniki w Świętochłowickiem. W ubiegłym tygodniu odbyła się konferencja u komisarza demobilizacyjnego w sprawie wniosku dyrekcji kopalni „Florentyna" o zezwolenie na zwolnienie części załogi. Po dłuższych układach komisarz demobilizacyjny zezwolił na zwolnienie 75 robotników, nie zgodził się natomiast na turnusowe urlopowanie części załogi, uzasadniając to tem, że dyrekcja kopalni zaprowadziła dotychczas jedną świętówkę w tygodniu, a o turnusowem urlopowaniu może być mowa dopiero wtedy, gdy cała załoga świętuje 2 do 3 dni w tygodniu. Sprawa turnusowego urlopowania będzie ponownie rozpatrywana przez komisarza demobilizacyjnego po 2 tygodniach, gdy zbada on warunki na kopalni.

Przeniesienie parafji.

Zgoda w Świętochłowickiem. Po wysłuchaniu stron zainteresowanych Kurja Biskupia w Katowicach postanowiła przenieść ze względów duszpasterskich siedzibę parafji Zgoda do nowo zbudowanego kościoła św. Józefa w Świętochłowicach.

Zaopatrzyli się na Sylwestra.

Zgoda w Świętochłowickiem. W nocy na 31 grudnia włamali się do piwnicy oberż. J. Bojdy nieznani sprawcy i skradli 30 butelek wina, wyrządzając oberżyście znaczną szkodę. Dotychczas nie wyśledzono lubowników „szlachetnego" napoju.

Aresztowanie na granicy.

Brzeziny w Świętochłowickiem. Na odcinku granicznym pod Brzezinami straż graniczna przytrzymała Augusta Nenszla z Będzina w chwili, gdy usiłował przekroczyć granicę do Niemiec. Nenszel nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów.

Z Pszczyńskiego

Komunalna Kasa Oszczędności na bezrobotnych.

Pszczyna. Komunalna Kasa Oszczędności powiatu pszczyńskiego uchwaliła na ostatniem posiedzeniu zarządu przyznać 1000 złotych na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym, w tem 500 zł. do rąk powiatowego komitetu, 400 zł. wojewódzkiego i 100 zł. jako fanty w formie 20 książeczek wkładowych po 5 zł. dla wielkiej loterji fantowej na bezrobotnych.

Z Cieszyńskiego.

Groźny pożar.

Koniaków. 30 grudnia wybuchł u nas groźny pożar w osiedlu zwanem Szkatułką. Spłonęło całe domostwo, zabudowania gospodarcze i stajnie z całorocznym dorobkiem. Szkoda wynosi do 6000 zł, a nie było nic jeszcze zabezpieczone, bo to był niedawno wybudowany domek. Według pierwszych danych, mieli cyganie stać się powodem nieszczęścia, bo ślady siana, które ze stodoły kradziono, szły prawie aż do siedziby ich, mieszczącej się na stronie małopolskiej.

Przytrzymanie oszusta dolarówek.

Skoczów. Dnia 29 grudnia przytrzymano 20-letniego Wiktora Czerwińskiego z Bilowic za szereg kradzieży dolarówek i oszustwa, popełnione na terenie powiatu cieszyńskiego i bielskiego. Czerwiński w ostatnich czasach przedstawiał się jako kontroler dolarówek i w podstępny sposób wyłudzał dolarówki, które następnie spieniężył w różnych bankach. Również wmawiał on posiadaczom, iż na ich numery padły większe wygrane i w ten sposób wyłudzał również większe kwoty rzekomo na opłatę kosztów manipulacyjnych. Przytrzymanego oddano władzom sądowym.

Utworzenie parafji.

Haźlach. J. E. ks. biskup Adamski wyniósł ze względów duszpasterskich miejscowość Haźlach na samodzielną parafję, zgasłą po reformacji, wyłączając ją tem samem od parafji Kończyce Wielkie. Równocześnie na parafję Haźlach rozpisany został konkurs z końcowym terminem 20 stycznia 1932 r. — Kościół pod wezwaniem św. Bartłomieja w Haźlachu murowany został wybudowany w roku 1906 na miejscu starego drewnianego. Nabożeństwa odprawiano każdą niedzielę z wyjątkiem trzeciej.

Biuro ruchu ludności w magistracie.

Bielsko. Obowiązki prowadzenia ewidencji i kontroli ruchu ludności przejął z dniem 1 stycznia 1932 r. od dyrekcji policji w Bielsku magistrat miasta Bielska. Od 1 stycznia 1932 r. biuro ewidencji ruchu ludności znajduje się w magistracie przy ul. Cieszyńskiej 10 a, parter, pokój nr. 1 i 2. Godziny urzędowe dla stron od 9 do 13.

Strejk w fabryce masy papierowej.

Czechowice. W fabryce masy papierowej firmy Niemojewski w Czechowicach wybuchł strejk 27 niewykwalifikowanych robotników. Do strejku doszło na tle sporu o zaproponowaną przez dyrekcję fabryki zniżkę płac, na co robotnicy nie zgodzili się.

Wieczór kolend.

Strumień. Dla odmiany imprez, urządzanych przez towarzystwa tutejsze w czasie świąt Bożego Narodzenia w formie „Jasełek" i „Orlątka", towarzystwo muz.-wok. „Lutnia" dało dla swych członków czynnych i wspierających „Wieczór kolend", który miał bardzo dobre powodzenie. Sala p. Dudy była pełna, nawet za szczupła. Nauczyciel p. Pisztek w krótkiem przemówieniu przedstawił rozwój kolendy polskiej. Chór wykonał trudne w polifonicznym układzie kolendy z uczuciem i przejęciem. Dla podniesienia nastroju odśpiewano kolendy przy pięknie ubranej choince i efektownie oświetlonej szopce, poczem św. Józef obdarował dzieci członków różnemi podarunkami. Był to pomysł bardzo szczęśliwy, bo członkowie tow. czuli się jako jedna rodzina i w tym miłym nastroju spędzili wieczór. Pięknem urozmaiceniem był solowy występ naucz. p. Lomozika, któremu publiczność dziękowała burzliwemi oklaskami, zmuszając do bisowania. Czujnie akompanjowała naucz. p. Dudzikówna. Zasługą główną około urządzenia „Wieczoru kolend" przypisać należy miłośnikowi pieśni prezesowi „Lutni" naucz. p. Janowi Orszulikowi, który pod każdym względem występy poszczególne, jak też i całość zestawił bez zarzutu. Cześć pieśni! **Ok.**

Wołanie o własną parafję.

Wisła. Uzdrowisko Wisła na Śląsku Cieszyńskim, dzięki opiece władz posiada wspaniałą szosę, okazały budynek szkolny i kolej. Do Wisły przyjeżdżają letnicy z całej Polski, a zwłaszcza z Górnego Śląska.

Przyjezdni katolicy skarżą się stale na brak samodzielnej placówki duszpasterskiej. Wisła jest bowiem filją parafji ustrońskiej, oddalonej o 7 km. co naraża parafjan na brak opieki duchownej. Dlatego się też tam nie może choćby tylko każdej niedzieli odbywać nabożeństwo. Tutejsi parafjanie więc, odczuwając brak opieki duchownej wybrali komitet kościelny, który stara się tak u Kurji Bisk. jako też u władz rządowych o usamodzielnienie Wisły jako parafji. Energicznie zajmował się tą sprawą prezes komitetu p. nadleśniczy inż. Buchta, który został przeniesiony do Lwowa, pozostawiając po sobie szczery żal.

Komitet, nie mogąc patrzeć na opuszczony, staropolski kościół, przystąpił samorzutnie do odnowienia go. Ze składek letników i z subwencji wojewódzkiej przeprowadził komitet zewnętrzny remont tego kościoła kosztem 1200 zł, naprawę organów kosztem 500 zł, poszerzył chór kosztem 350 zł i sprawił nowe ławki i balustradę przed wielkim ołtarzem i pokrył wieżę kościelną blachą cynkową wraz z kopułą pozłacaną kosztem 1200 zł. Nic zatem nie stoi na przeszkodzie, aby w Wiśle kreowano samodzielną parafję!

Ze „Znicza".

Cieszyn. Tradycyjny bal „Znicza" odbędzie się w Cieszynie w dniu 5-go stycznia 1932 r. w sali hotelu pod „Brunatnym Jeleniem" Początek o godz. 21.

Zlikwidowanie szajki złodziei.

Cieszyn. Dnia 29 grudnia przytrzymano w Cieszynie braci Ferdynanda i Emila Gwóździewiczów, Rudolfa Heczkę, Rudolfa Ostrawskiego — wszyscy z Zamarsk oraz Urygę Stanisława i Rykałę Władysława z Bobrku, w podejrzeniu o szereg kradzieży i włamań dokonanych w ostatnim czasie w Cieszynie i okolicy. Wszystkich przytrzymanych odstawiono wraz z doniesieniem do dyspozycji władz sądowych.

Tow. opieki nad młodzieżą szkolną.

Cieszyn. Zbiórka na ulicach miasta urządzona dnia 13 grudnia przyniosła na rzecz towarzystwa kwotę 484.57 zł i 497.85 kor. cz. Kwotę powyższą przeznaczono na zakupno obuwia i odzieży dla najbiedniejszej dziatwy polskich szkół powszechnych i wydziałowych w Cieszynie. Wydział towarzystwa składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie Stowarzyszeniu rezerw. i byłych wojskowych, którzy z pełnem poświęceniem zajęli się kwestą, oraz wszystkim tym, którzy datkami przyczynili się do wsparcia najbiedniejszych dzieci i umożliwili urządzenie tegorocz. „Gwiazdki".

Z Żeńskiej Szkoły Wydziałowej.

Cieszyn. Jak w ubiegłych latach, tak też i w tym roku obchodzono według dawnych zwyczajów uroczystość „Gwiazdki". Aczkolwiek piętrzyło się jak w czasie kryzysu gospodarczego od niedomagań, to jednak przy dobrej chęci i woli członków, grona naucz. i przy pomocy magistratu miasta Cieszyna udało się zebrać odpowiedni fundusz tak, że było można obdarzyć wszystkie dzieci szkoły powszechnej ciastkami, łakociami, zaś najuboższe tak w szkole powszechnej jak i wydziałowej w liczbie 160 odzieniem i obuwiem. Członkowie magistratu miasta Cieszyna, którzy z chęcią ofiarują znaczne kwoty na utrzymanie szkół, złożyli ponownie dowód, że nie wahają się przed większemi wydatkami, i że dobro szkoły, dobro dziatwy leży im na sercu, za co należy się im cześć i uznanie. Grono naucz., owiane jednym duchem, nie szczędziło trudu i mozołu, szczególnie pp. Scheilenberżanka i Guzikówna które zajęły się techniczną stroną, wskutek czego „Gwiazdka" udała się i wywarła na obecnych dobre wrażenie. Spełniło się faktycznie zdanie: „Coście jednemu z najmniejszych uczynili, toście mnie uczynili".

Z Rybnickiego

Wystawa misyjna.

Rybnik. Staraniem stowarzyszeń kościelnych odbędzie się w niedzielę, dn. 10. bm. w Domu parafjalnym wystawa misyjna, na którą się parafjan zaprasza.

Znalazł śmierć w drodze z kościoła.

Baranowice w Rybnickiem. Powracający z nabożeństwa w niedzielę, 27. grudnia ub. r. 69-letni Skrobel upadł wskutek ataku sercowego i niebawem zmarł.

Śnieg zdradził.

Czyżowice w Rybnickiem. Dnia 30. grudnia straż graniczna, idąc po śladach znalezionych na śniegu, doszła do stodni, w której znalazła składnicę przemyconego eteru. Znaleziono go około 50 litrów. Właściciela tego eteru nie zdołano jeszcze wykryć.

Odnowienie kościoła pątniczego.

Jankowice w Rybnickiem. Stary kościół pątniczy został niedawno odnowiony. Stało się to staraniem ks. proboszcza Spielvogela, który kazał odnowić kościół wewnątrz i zewnątrz. Miejsce, na którem kościół stoi, znane jest z podania o księdzu Walentym, który ukrył Przenajśw. Hostję w dziupli dębu, aby nie wpadła w ręce ścigających go husytów. Na miejscu tego drzewa postawił hr. Oppersdorf kościółek pamiątkowy, który przetrwał do naszych czasów.

Z Tarnogórskiego

Włamanie.

Tarnowskie Góry. W nocy na niedzielę włamali się złodzieje do składu p. Piontkowej przy ul. Lukasika i skradli towaru w ogólnej wartości około 1000 zł. Jednego z włamywaczy ujęto. Nazwisko ze względu na toczące się śledztwo na razie trzymane jest w tajemnicy.

Opłatek koła akademików Tarnogórzan.

Tarnowskie Góry. Koło akademików Tarnogórzan urządziło dnia 28 grudnia na sali p. Sedlaczka tradycyjny opłatek. Uroczystość zagaił prezes koła kolega Liwowski. Przemówienie okolicznościowe wygłosili przewielebny ks. prałat Lewek, p. dr. Hager oraz p. starosta Korol. Wśród wesołych kolend spędzono mile wieczorek opłatkowy.

*

Zabrał sobie ubrania.

Radzionków w Tarnogórskiem. W nocy na 26 grudnia Józef Gawęda wspólnie z dotychczas nieznanym osobnikiem skradli z mieszkania Feliksa Tomczaka przy ul. Damrota 4 kilka kompletnych ubrań męskich, wartości około 1000 zł. W toku dochodzeń ustalono, iż Gawęda dnia krytycznego przybył do Radzionkowa w odwiedziny swej narzeczonej Szołtysikowej, zatrudnionej w charakterze służącej u Tomczaka i ta w czasie nieobecności Tomczaków, oddała Gawędzie klucze od mieszkania i zezwoliła mu na przenocowanie. Gawęda, korzystając z tego, w nocy wykradł ubrania Tomczakowi a następnie zamknął drzwi na klucz i zbiegł w niewiadomym kierunku.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 5 stycznia „Hr. Luksemburg“ o godz. 19.30.

Środa, dnia 6 stycznia „Manewry Jesienne“ o godz. 15.30.

Środa, dnia 6 stycznia „Pod Gwiaździstą Banderą“ o godz. 19.30.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Poniedziałek, dnia 4. stycznia 1932 r.: „Księżniczka Ollala“ Nowym Bytom o godz. 19,30.

Poniedziałek, dnia 4. stycznia 1932 r.: „Tosiek“ Mikołów o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 7 stycznia „Księżniczka Ollala“ Bielsko o godz. 19,30.

Piątek, dnia 8 stycznia „Tosiek“ Knurów o godz. 19.30.

Piątek, dnia 8 stycznia „Księżniczka Ollala“ Tarn. Góry o godz. 19.30.

REPERTUAR „OPOLANKI“.

W środę, dnia 6. stycznia w Michałkowicach w sali p. Benke. Sztuka: „W pogranicznej chacie“. Pocz. o godz. 19.

*

„Pod gwiaździstą banderą.“

(„Polacy w Ameryce“) premjera wodewilu w 6 obrazach Cyryla Danielewskiego.

Miłe, bo barwne i wesołe widowisko ze śpiewami i tańcami przygotował reżyser p. Domosławski, opracowując stary wodewil Danielewskiego pt. „Pod gwiaździstą banderą“. Są to dzieje emigrantów Polaków, którzy wyjechali za chlebem do Ameryki. W 6-ciu obrazach przedstawione jest życie naszych rodaków, pochodzących z różnych dzielnic Polski, a jednak utrzymujących z sobą dobre stosunki. Łączy ich miłość ojczyzny, dalekiej, bo leżącej za Oceanem i tradycje polskie, co najlepiej widoczne jest w uroczystym obchodzie wigilijnym z opłatkiem i choinką. W sztuce znać wielki patrjotyzm i umiłowanie ludu. Jest w niej też dużo szczerości i humoru, stąd nic dziwnego, że publiczność przyjęła ją życzliwie i bawiła się doskonale. Wesołość aż biła ze sceny, gdy pokazała się na niej para: pani Rozwadowska i pan Jastrzębski.

Niespodziankę sprawiła dyrekcja teatru publiczności, pokazując nową siłę wodewilową w osobie wiele obiecującej, młodocianej artystki p. Julji Uścińskiej. Z dalszych artystów na pochwałę zasługują panie: Zubrzycka i Stajewska, oraz panowie: Zbyszewski, Petecki, Karasiński i inni. Między inne postacie wplótł p. Domosławski Górnoślązaka, Franciszka Sójkę z Rybnika, który mówi gwarą śląską i jest bardzo zabawny. Sztuka będzie mieć powodzenie. Dyrekcja Teatru niewątpliwie wystawi sztukę we wszystkich większych miejscowościach województwa i da tem samem możność szerszemu społeczeństwu zobaczenia ludowej sztuki, zrozumiałej, miłej a przedewszystkiem pełnej swojskiego humoru.

*

Krukowski w Rybniku.

We wtorek, 5 stycznia o godz. 8-ej wiecz. w sali „Świerklaniec“ raz gościnnie wystąpi znakomity komik piosenkarz rewij warszawskich Kazimierz Krukowski (Lopek) w otoczeniu artystów rewjowych Popielskiej, Owidzkiej, Rapackiego. W programie ostatnie nowości stolicy. Śpiewy, tańce, humor, satyra Utwory: Tuwima, Hemara, Toma i Rapackiego. Bilety po cenach popularnych sprzedaje mistrz krawiecki p. Malik

*

Rewja z Krukowskim w Król. Hucie.

W poniedziałek, 4 stycznia br. o godz. 8 ej wiecz. w sali hr. Redena w Król. Hucie gościnnie wystąpi popularny, jeden z najznakomitszych komików polskich Kazimierz Krukowski filar „Morskiego Oka“ — „Qui pro Quo“ i „Bandy“ w Warszawie„ bohater filmu „Janko muzykant“ i innych, w otoczeniu znanych artystów: Owidzkiej (pieśniarka), Popielskiej (primabalerina), Rapackiego (świetny piosenkarz) w przebojowym programie ostatnich nowości stolicy. Na występach „Lopka“ publiczność zawsze bawi się doskonale. Śpiew, taniec, humor, satyra. Dużo aktualności. Bilety po cenach popularnych sprzedaje sklep p. Karola Cieślińskiego w Król. Hucie.

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. (Gwiazdka w Sokole). W dniu 6 stycznia 1932 (w święto Trzech Króli) obchodzi Tow. gimn. „Sokół“ uroczystość gwiazdkową o godz. 17 (5 popołudniu) w auli gimnazjum żeńskiego przy ul. Rejtana, na którą zaprasza swych członków wraz z rodziną.

Król. Huta. Zebranie miesięczne z wykładem i uroczystość gwiazdkową urządza tow. stenograficzne „Piast“ w Król. Hucie dnia 4 stycznia 1932 w małej sali hotelu Hr. Reden o godz. 19.30 O liczne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

Chłop w urzędzie skarbowym.

Urzędnik: Ile macie dochodu?

Chłop: Do chodu mam dwie nogi i to dosyć kiepskie...

Napad rabunkowy.

Bandyta: — Życie lub pieniądze!

Napadnięty: — A może wekselki krótkoterminowe?

SPORT

Polska — Kanada 0:1 (0:0, 0:0, 0:1).

Drugi występ mistrza hokejowego świata na sztucznym torze w Katowicach cieszył się również jak w ub. niedzielę olbrzymiem zainteresowaniem publiczności. Blisko 10.000 osób było świadkiem zmagania się tych dwuch drużyn. Po ostatniem niskiem zwycięstwie Kanady nad naszą reprezentacyjną drużyną w stosunku 3:0 miało się wrażenie, że Polacy będą się dziś musieli zadowolić sporą paczką bramek. Los inaczej jednak zrządził. Drużyna nasza w wtorkowem spotkaniu grała o całą klasę lepiej. Co zaś do Kanadyjczyków to nie pokazali oni wszystkich swych umiejętności i trików, jakimi oni zwykle operują, a to głównie z powodu fatalnego stanu tafli lodowej.

Do spotkania powyższego obie drużyny wystąpiły w tych samych składach co w niedzielę. Punktualnie o godzinie 8.10 wyjeżdża na tor zespół Ottawy — a po chwili nasza reprezentacja.

Oto przebieg gry. W pierwszej części goście przypuszczają ostry szturm na bramkę Polaków, jednak świetnie w tym dniu dysponowany bramkarz i obrona niweczyli w zarodku wszystkie ich przeprowadzone akcje tak, że okres ten kończy się remisowo 0:0.

W drugiej tercji Polacy przychodzą do siebie i raz po raz zagrażają gościom. Na skuteczny strzał nikt jednak nie potrafił się zdobyć, choć było na to parę dogodnych chwil. Drużyna nasza walczy bardzo ambitnie, chcąc za wszelką cenę i drugą część gry utrzymać przy stanie 0:0, co jej się w rezultacie udaje.

Wreszcie nadchodzi trzecia i ostatnia tercja. Gra kończy się wynikiem 1:0, co jest bardzo wielkim sukcesem naszych hokeistów. Wszak przed rokiem reprezentacja nasza uległa innej kanad. drużynie, mimo że posiadała w swym gronie takich asów jak Adamowski, Tupalski, Kulej, Kowalski w wysokocyfrowym stosunku. A co dopiero mówić o reprezentacji Europy, która przed 3 tygodniami uległa tej samej drużynie Ottawa 5:0.

W każdym razie wynik osiągnięty we wtorek przez Polskę jest jej wielkim sukcesem.

Trzecia tercja upłynęła pod lekką przewagą Ottawy, która w piątej minucie ze strzału Rounee zdobywa zwycięską bramkę.

Turniej hokejowy sześciu państw w Katowicach.

W tegorocznym turnieju hokejowym Polska grała ze zmiennem szczęściem. Jako datę rozpoczęcia turnieju naznaczono czwartek 31. 12. 1931. Na pierwszy ogień poszła nasza szóstka reprezentacyjna. Przeciwnikiem naszej repr. był mistrz świata **Kanada, który pobił naszych zawodników 9:0 (3:0, 3:0 3:0).** Zaraz od początku gry, Kanada ujmuje inicjatywę w swoje ręce, zdobywając już w 18 sek. przez Sitta pierwszy punkt. Wszystkie tercje zakończyły się identycznym wynikiem 3:0. W meczu tym Stogowski grał nie najlepiej. — Na wyróżnienie zasłużyli Sokołowski, Materski i Nowak.

Austrja — Brandenburgja 5:1 (3:0, 0:1, 2:0)

Jeżeli wynik brzmiał tak nisko dla zwycięzców, zasługa to niesłychanej ambicji Niemców, oraz doskonałego bramkarza Kaufmana. Zatrzymał on około 20 strzałów oddanych przez Kirschbergera.

Piątek 1 stycznia.

Europa — Kanada 0:5 (0:3, 0:1, 0:1)

Mistrzowie świata zwyciężyli 5:0. Z drużyny europejskiej najlepszymi na boisku byli Kirschberger, Materski, Sokołowski i Sell. Brak było Stogowskiego. W pierwszej tercji gracze Europy zdenerwowani spotkaniem z przeciwnikiem, który wygrał dotąd wszystkie swe spotkania, bijąc wszystkich bezkonkurencyjnie, nadto niezgrani, ustępowali znacznie Kanadyjczykom. Zwycięzcy narzucili bardzo ostre tempo, tak, że w krótkich odstępach czasu zdobyli trzy bramki. W dwóch ostatnich tercjach Europejczycy trzymali się nie źle.

Brandenburgja — Rumunja 2:0 (0:0, 0:1, 0:1)

Wynik ten był niespodzianką, gdyż drużyna niemiecka nie znajdowała się znów w tak świetnej formie, jak na to wskazuje wynik, gdyż gra była zupełnie wyrównaną, a nawet miejscami Rumuni przeważali.

Sobota 2 stycznia — zakończenie turnieju.

Austrja — Polska 1:0

Brandenburgja — Polska 2:0

Kanada — Polska 8:0

Na zakończenie turnieju odbyły się w Katowicach tylko dwa spotkania z cyklu gier turniejowych. Trzecie spotkanie Polska — Kanada odbyło się w Krakowie.

Polska — Austrja 1:0 (0:0, 0:1, 0:0)

Najbardziej emocjonujące zawody dnia i niespodziewana ogólna przegrana Polaków. Pierwsza tercja upływa bezbramkowo — wśród urywających się pociągnięć (wskutek zdenerwowania) obu drużyn. Drugi okres gry, to walka coraz zaciętsza i bezwzględniejsza. Szybkie ataki Polaków rozbijają się o mur obrony Austrji Parę minut później po kombinacji Kirschberger — Sell pada decydująca o naszej przegranej — bramka. Trzecia tercja upływa pod znaczną przewagą Polaków.

Polska — Brandenburgja 0:2

Niespodziewane zwycięstwo odnoszą goście nad naszą drugą drużyną. Przez cały czas meczu — gra była zupełnie wyrównana. Zwycięskie swe bramki uzyskali Niemcy z zamieszania.

Polska — Kanada 0:8

Trzeci nasz zespół grał niespodziewanie dobrze. Stawiał on gościom dość duży opór, — jednak uledz im musiał, bo to przecież mistrze nad mistrzami.

Spotkania towarzyskie.

Wskutek niesprzyjających warunków tak atmosferycznych jak i terenowych — bezustannie padający deszcz, zlodowaciałe i śliskie boiska — z zapowiedzianych meczów piłkarskich odbyło się zaledwie kilka, przyczem prawie wszystkie grano w skróconym czasie 2 razy 30 minut.

Szereg spotkań zaś odwołano, a mianowicie zawody Naprzód Załęże — Pogoń Katowice i Naprzód Lipiny — Pogoń Nowy Bytom.

KS. 24 — Słowian 0:1 (0:1)
Ruch — KS. 06 Katowice 2:1 (2:0)
Śląsk — KS. 06 Mysłowice 2:2 (1:1)
Sparta — Pocztowe P. W. 4:2 (0:1)
Wawel — Haller Wielkie Hajduki 12:0 (2:0)
Jedność — Strzelec Szarlej O:3 (0:2)
Naprzód — „Concordia“ Knurów 3:1 (0:0)
T. S. „20“ — Roździeń-Szopienice 3:1 (2:1)

*

Mecze o puhar „Juvelia“.

KS. „07“ — Policyjny KS. 1:1 (0:0)

Odpowiedzi redakcji.

S. P. 106. P. H. Należy ubiegać się w ciągu jednego miesiąca po zwolnieniu z pracy o wsparcie z funduszu bezrobocia i wtedy Pan otrzyma jeszcze stare wsparcie, po którego wyczerpaniu można domagać się nowego wsparcia, lecz dopiero od 23 lutego 1932 r. W czasokresie od ukończenia starego wsparcia do rozpoczęcia nowego wsparcia trzeba ubiegać się przez gminę o zasiłek z tytułu Państwowej pomocy, jeżeli Pan nie posiada żadnych środków do życia.

A. P. W sprawie kursów dla badaczy mięsa, trzeba się zgłosić do Wydziału Weterynaryjnego Województwa Śląskiego w Katowicach, gdzie otrzyma Pan niezbędne informacje. Kursy odbywają się, gdy zgłosi się odpowiednia liczba kandydatów. O ile nam wiadomo, następny kurs odbędzie się w bieżącym roku. Radzimy zgłosić się już teraz.

K. A. Na Śląsku takiej szkoły, którąby kształciła zawodowych mechaników samolotowych niema. Radzimy zwrócić się do spółki „Lot“ w Poznaniu, Lotnisko Ławiska, która udzieli niezbędnych informacyj. Aeroklub w Katowicach mieści się w gmachu Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach. Prezesem jest p. inż. Niebieszczański, dyrektor Kolei Państwowych w Katowicach.

Kamień 39. Na podany numer wygrana nie padła. Z powodu braku miejsca w gazecie nie jesteśmy w stanie zamieścić zupełnych tabel wygranych dolarówek. Na życzenie jednak możemy podać, czy na numer dolarówki, posiadanej przez Pana, padła wygrana. — Powieści „Ben Hur“ nie możemy drukować, gdyż nie jest naszą własnością. Powieść tę można nabyć w księgarniach.

J. G. Dębowa Góra. Wysokość wypłaty wkładek, złożonych podczas spadku wartości pieniądza, zależy od majątku kasy, nabytego przed 1 stycznia 1923 roku. Wobec tego kasa, w której zostały pieniądze złożone, nie wypłaci więcej jak zaproponowała. Niema widoków wygrać sprawy w sądzie.

K. C. Chropaczów. Przy obecnym kryzysie gospodarczym trudno będzie znaleźć dobrego nabywcę. Można polecić sprzedaż przez ogłoszenie w naszych gazetach. Jednorazowe ogłoszenie kosztuje 1.50 zł. Pieniądze za ogłoszenie można przesłać w znaczkach pocztowych.

Nr. 1891 I. B. Nie należy wpłacać żadnych zaliczek. Rzetelnym bank udzieli pożyczki bez jakiejkądź zaliczki, o ile chodzi o pożyczkę zapewnioną hipoteką na dom, rolę itd. Radzimy zwrócić się do Komunalnej Kasy Oszczędności w Pszczynie, która — o ile nam wiadomo — wypożycza pieniądze na hipoteki.

J. F. Palowice. Należy porozumieć się z sądem opiekuńczym — przy sądzie grodzkim i oddać sprawę adwokatowi. W każdym razie, jeżeli utrzymanie nieślubnego dziecka zostało wysądzone, a ojciec ukrywał się, aby nie płacić alimentów, to można ponowić skargę, jeżeli obecnie wiadomy jest dokładny adres tegoż ojca. Zależy teraz od sądów niemieckich, czy zechcą ojca nieślubnego dziecka zmusić do płacenia alimentów, wyskarżononych przed sądem polskim.

Program radjowy.

Wtorek, 5 stycznia 1932.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.45 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.15 Komunikaty gospodarcze. 15.05 Intermezzo muzyczne. 15.15 „Chwilka lotnicza“. 15.25 „O planowości w pracy“. 15.50 Program dla najmłodszych. — 16.20 „Walka z brzydotą (cuda nowoczesnej chirurgji)“. 16.40 Koncert z płyt gramofonowych. 17.10 „O sposobie prowadzenia sporów“. 17.35 Popularny koncert symfoniczny. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Dyr. Inż. Stanisław Nitsch: „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie“. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Feljeton. — 20.15 Koncert popularny. 21.55 Skrzynka pocztowa techniczna. 22.10 Recital fortepianowy 22.40 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.45 Komunikat meteorologiczny. 22.55 Muzyka lekka i taneczna.

Środa, 6 stycznia 1932.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 10.30 Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewniku. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Na uroczystość Trzech Króli“. 14.20 Muzyka. 14.40 „Niedbalstwo i brak poczucia piękna u chłopów“. 15.00 Audycja muzyczna „Po kolędzie w Radjo“. 15.55 Program dla dzieci pt. „W wieczór Trzech Króli“ 16.20 Skrzynka pocztowa. 16.40 „Jak książę „Panie Kochanku“ angielską księżnę przyjmował“. 16.35 Lekcja języka angielskiego. 17.15 „Paradoksy nieskończoności“. 17.30 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.45 Koncert popołudniowy. 19.00 „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra (prof. St Ligoń). 19.25 Rozmaitości. 19.45 Słuchowisko. 20.15 „Druga podróż na gapę“ — wesoła audycja muzyczna. 21.10 Kwadrans literacki. 21.25 Recital śpiewaczy. 21.55 Kwartet smyczkowy. 22.30 Komunikat meteorologiczny. 22.35 Komunikaty sportowe. 22.50 Intermezzo muzyczne. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Czwartek, 7 stycznia 1932.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.45 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Komunikat meteorologiczny. **12.15 Odczyt II** „Organizacja gospodarstw folwarcznych wobec dzisiejszych warunków“ — wygł. inspektor Bolesław Składziński 12.35 Koncert z płyt gramofonowych. 14.55 Komunikaty. 15.05 Komunikat gospodarczy. 15.15 Komunikat LOPP. 15.25 Odczyt inż. E. Bergera pt. „Przemysł chemiczny a gazy. 15.50 Opowiadanie prof. J. Rostafińskiego pt. „Pan Nikita“. 16.00 Koncert z płyt gramofonowych. 16.20 Kurs średni języka francuskiego. 16.40 Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. 17.10 „Psychologja na codzień“. wygł. J. Ostrowski. — 17.35 Koncert solistów. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Kpt. Roman Sumowski: „Z dziejów czarnoksięstwa: Mistrz Twardowski i dr. Faust“. 19.40 Komunikaty harcerskie. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Suita „Karnawał“ op. 75 Cl. Schmalstich'a. 20.25 p. Viator wygł. feljeton pt. „Ludzie podwójni“. 20.40 Rosyjska muzyska religijna w wyk. Metropolitalnego Chóru Prawosławnego w Warszawie pod dyrekcją Dymitra Orłowa. 21.25 Słuchowisko „Ewa“ Szaniawskiego. 22.10 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.15 Komunikat meteorologiczny. 22.25 Muzyka lekka i taneczna.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 2 stycznia 1932 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt szterlingów angielskich 30.20 zł. 100 funtów francuskich 34.87 zł. 100 koron czeskich 26.35 zł. 100 lir włoskich 45.38 zł. 100 franków szwajcarskich 173.42 zł. 100 guldenów holenderskich 355.85 zł. 100 belg belgijskich 123.59 zł. 100 lei rumuńskich 5.25½ zł. 100 guldenów gdańskich 173.42 zł. 100 koron duńskich 165.67 zł. 100 koron szwedzkich 167.16 zł. 100 dynarów jugosłowiańskich 15.53 zł. 100 marek fińskich 12.44 zł. 100 pesetów hiszpańskich 75.03 zł. 100 koron norweskich 164.07 zł.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 28 do 31. 12. spędzono na targi: buhaji 107, wołów 38, krów 904, jałówek 60, cieląt 254, nierogacizny 2777, ogółem 4140 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: Nierogaciznę I. gat. od 1,09—1,25 zł., II gat. od 1,01 do 1,08 zł. III. gat. od 0,90—1,00 zł. IV gat. od 0,70 do 0,89 zł. Cen na bydło nie notowano. Targ ożywiony. Tendencja zniżkowa.

Spadek wkładów w niemieckich kasach oszczędności.

Stan wkładów w niemieckich kasach oszczędności uległ w październiku dalszemu zmniejszeniu o 283.24 milj. mk., wynosił bowiem na 30 września 10.219.560.000 Rmk., gdy na 31 października r. b. tylko 9.936.320.000 Rmk.

Z dalszych stron.

Straszna katastrofa.

Wrocław. Pod Środą (Neumarkt) na Śląsku niemieckim wydarzyła się straszna katastrofa automobilowa. Samochód osobowy, wiozący 8 osób, spadł do rowu z wysokości 4 metrów i rozbił się doszczętnie. Wskutek katastrofy 4 osoby, w tem dwie kobiety, szofer i właściciel auta, poniosły śmierć na miejscu. Dwie osoby zostały ciężko ranne. Przyczyną katastrofy był defekt w kierownicy.

Czworo dzieci zginęło w płonącym wagonie mieszkalnym.

Paryż. W wagonie mieszkalnym w pobliżu Kolmaru wybuchł pożar od rozpalonego pieca. W wozie spało pięcioro dzieci, których rodzice byli nieobecni. Ogień rozszerzył się z taką gwałtownością, że tylko najstarsza 12-letnia dziewczynka mogła się uratować. Inne dzieci, w wieku 8, 7 i 5 lat, oraz 5 miesięczne niemowlę, zginęły w płomieniach.

17 osób zginęło w pożarze wielkiego hotelu.

Nowy Jork. Podczas świąt spłonął w miejscowości wypoczynkowej Springfild, w stanie Massachusetts, wielki hotel. Podczas pożaru zginęło w płomieniach 17 osób, z których odnaleziono tylko 5 zwłok całkowicie zwęglonych. Dwie osoby walczą ze śmiercią wskutek doznanych poparzeń. Resztę mieszkańców hotelu w liczbie kilkudziesięciu udało się uratować.

Rozmaitości.

Odrodzenie żubrów w Polsce.

Ze sprowadzonych w swoim czasie ze Sztokholmu przez Warszawski Ogród Zoologiczny 7 żubrów, dwa buhaje pozostały w Warszawie, zaś jeden buhaj i cztery krowy odesłano w r. z. do rezerwatu w Białowieży, gdzie podczas r. ub. nastąpił przyrost o 4 sztuki. Dzięki temu, jeżeli dodać parę żubrów, zakupionych w Poznaniu dla Białowieży, liczba znajdujących się tam żubrów wynosi już 11 sztuk. Skutkiem tego Białowieża stała się drugiem miejscem na świecie, gdzie zgromadzono więcej niż 10 żubrów w jednem miejscu.

Pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje hrabstwo Bedford w Anglji, gdzie zgromadzonych jest 19 sztuk. Polska natomiast wysunęła się na pierwsze miejsce pod względem ilości żubrów, posiada ich bowiem ogółem 20 sztuk (7 w Pszczynie, 2 w Warszawie i 11 w Białowieży).

Z drągami żelaznemi na wieloryba.

Władze policyjne wytoczyły śledztwo przeciw poławiaczom wielorybów w Heroesund, o znęcanie się nad zwierzętami. Rybacy ci zapędzili olbrzymiego wieloryba do brzegu i tam chcieli zabić to olbrzymie zwierzę. Próbowano w tym celu wszystkich najniemożliwszych środków. Zamiast wezwać do pomocy biegłych w tych sprawach, strzelano do zwierzęcia i bito je drągami żelaznemi po głowie i ciele. Dziewiętnaście godzin trwała ta okrutna operacja, póki olbrzym nie stracił wszystkich sił i wreszcie nie skończył życia.

Dzienniki w Kopenhadze umieściły artykuły, pełne oburzenia na ten czyn barbarzyński, żądając surowego ukarania winnych tego barbarzyństwa. W ciągu dwóch dni przybyło ponad 10.000 ludzi z całej okolicy na brzeg, celem obejrzenia olbrzymiego cielska nieżywego wieloryba.

Ukryty skarb nad Berezyną.

W miejscowości Studzienka, nad rzeką Berezyną, na terytorjum sowieckiem specjalna komisja z ramienia władz zajmuje się poszukiwaniem skarbu wojskowego, który w r. 1916 zakopany został przez ustępującą armję rosyjską. Według danych, dostarczonych przez uczestników walki nad Berezyną, zostały tam zakopane dwie kasy wojenne, zawierające 2.000.000 rubli w złocie. Poszukiwania te trwają już od miesiąca.

Ciekawe wykopaliska przedhistoryczne.

W Alpach w łańcuchu górskim Mont-Tendre, w kantonie vodejskim, odkryto grotę, zawierającą szkielety kilku niedźwiedzi, wilków, rogi jelenie, oraz wiele innych szczątków zwierząt z epoki lodowcowej. Naukową eksploatacją ciekawego odkrycia zajęli się zoologowie i geologowie uniwersytetu w Lozannie.

Studentki nie są pożądane jako żony

w Stanach Zjednoczonych, jak twierdzi profesor uniwersytetu Columbia, dr. Andersen. Liczba kobiet wychodzących zamąż w Stanach Zjednoczonych sięga 80 procent, wśród studentek zaś procent ten spada do 60, a nawet do 40 procent. Również i zarobki b. studentek w Stanach są niższe, niż tych kobiet, które nie mają dyplomu uniwersyteckiego.

Wygrane na loterji.

Warszawa. Onegdaj o godz. 10 przedpołudniem w dużej sali konferencyjnej ministerstwa skarbu odbyło się szóste z kolei losowanie premij 4-procentowej premjowej pożyczki dolarowej serji III.

Główna wygrana **12 000 dolarów** na nr. 969307.

Po 3 000 dolarów na nry: 1405354 459794.

Po 1000 dolarów na nry: 1035420 122506 784723 384144 1440507 355893 461719.

Po 500 dolar. na nry: 738166 1191719 934636 745747 833924 1038722 755578 1198462 963685 1205129.

Po 100 dolar. na nry: 573351 756779 580299 1170056 722795 1297271 1239834 1485179 1443516 304453 828432 1495287 1356980 2722278 42596 383169 1125595 882326 27142 948837 1148925 757272 92050 165111 235278 1227596 1054420 347906 1321519 1226150 1028663 549242 913077 1382313 729073 454195 1218710 450301 1376837 854451 696254 1196509 213544 334845 649301 607274 1179282 349198 588450 594359 1394185 817155 35458 1381829 737659 1496345 1477093 1195008 676556 191410 333308 391514 1187678 569834 511931 1268498 643214 49132 289885 436057 597870 1267398 465597 1245944 375875.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp., Katowice, Batorego 2, tel. 878.